

Odra — Nysa jest granicą pokoju również i dla Francuzów

Wywiad dziennika „Combat” na temat niektórych problemów polityki międzynarodowej

z b. premierem Daladier

PARYŻ (PAP). W poniedziałkowym numerze dziennika „Combat” ukazał się wywiad ze znanym politykiem francuskim, deputowanym do Zgromadzenia Narodowego, rządkalem Edwardem Daladierem.

Odpowiadając na pytanie w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej”, Daladier oświadczył:

Nadal jestem zdania, że europejska wspólnota obronna grozi zniszczeniem jednolitości armii francuskiej, zerwaniem

więzów między Francją a Unią Francuską, a zwłaszcza przygotowanie hegemonii Niemiec w zjednoczonej „Europie sześciu” (tj. sześciu państw — Francja, Włochy, Niemcy zachodnie, Holandia, Belgia i Luksemburg — objętych układem o armii europejskiej).

Daladier oświadczył dalej, że „głównym celem europejskiej wspólnoty obronnej jest masowa zbrojenie Niemiec zachodnich, którego Amerykanie domagają się od roku 1950”.

Stwierdzając, że granica na Odrze i Nysie jest dla Związku Radzieckiego i Polski „nie naruszanym warunkiem utrzymania pokoju”, Daladier powiedział: „Moim zdaniem, jest ona dla Francji również granicą pokoju”.

Dalszy ciąg na str. 2

Bońska „troska” o kulturę



Rząd Adenauera zajęty gorliwie sprawami remilitaryzacji, — montowaniem agresywnej „wspólnoty europejskiej”, zwalnianiem zbrodniarzy wojennych z więzień, nie ma czasu na takie „drobiazgi” jak oświata czy kultura. Nic dziwnego, że wobec takiego stanowiska bońskich namiestników Wall-Street w Niemczech zachodnich na porządku dziennym są takie obrazki jak na powyższym zdjęciu.

Brak jakiegokolwiek poparcia dla artystów, zmusza malarzy do ulicznej sprzedaży swych obrazów.

Fot. — CAF

22 Swiatek

STRAJK KOLEJARZY W TUNISIE

TUNIS. — Radio Brazzaville donosi, że komitet akcji kolejarzy Tunisu proklamował w nocy z 11 na 12 stycznia powszechny 24-godzinny strajk ostrzegawczy dla poparcia postulatów pracowników kolejowych.

KONFERENCJA ZWIĄZKU KOBIET FRANCUSKICH

PARYŻ. — W dniach 9—10 stycznia obradowała w Paryżu ogólnokrajowa konferencja związku kobiet francuskich pod przewodnictwem Eugenii Cotton. Konferencja uchwaliła odezwać do kobiet francuskich w związku z przygotowaniami do Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca.

NAJSIE POLICJI ADENAUERA NA LOKAL KPD

BERLIN. — W sobotę wleczko rem policja zachodnio-niemiecka wzięła do lokalu Komunistycznej Partii Niemiec w Duisburgu i mimo nieobecności pracowników biura przeprowadziła ścisłą rewizję wszystkich pomieszczeń i znajdujących się w nich rzeczy.

TERROR W KENII

NAIROBI. — Jak donosi agencja Reutersa, w Nairobi (Kenia) 9 bm. powieszono 7 Murzynów oskarżonych o ukrywanie broń i amunicji.

136 WYPADKÓW NARUSZENIA POSTANOWIEN ROZJEMU W KOREI PRZEZ SAMOLOTY AMERYKANSKIE

KAESONG. — Na niedzielnym posiedzeniu Wojskowej Komisji Rozjemowej strona koreańska chińska stwierdziła, że w okresie od zawarcia rozejmu do końca grudnia ubiegłego roku zdarzyło się 136 wypadków wargnięcia amerykańskich samolotów wojskowych ponad obszary kontrolowane przez stronę koreańską-chińską.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok II Łódź, środa 13 stycznia 1954 r. Nr 11 (114)

Poprawa organizacji pracy i warunków wynagrodzenia w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

Omówienie uchwały Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). Wskazania IX Plenum KC PZPR, jak również donosiła uchwała Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1953 r. w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej — stawiają ważne zadania przed państwowymi gospodarstwami rolnymi zarówno w dziedzinie zwiększenia produkcji roślinnej, jak i hodowlanej. Aby stworzyć jak najdogodniejsze warunki oraz zabezpieczyć niezbędne środki dla realizacji tych odpowiedzialnych zadań, Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie poprawy organizacji pracy i warunków wynagrodzenia za pracę w PGR.

Uchwała ta, która wchodzi w życie z dniem 1 marca br., wprowadza korzystniejszy system płac i premiowania dla robotników i pracowników PGR.

Jako podstawową formę organizacji pracy w PGR uchwała przewiduje wprowadzenie stałych brygad: polowych, hodowlanych, ogrodniczych i rybactw, wiążąc wynagrodzenie robotników z wynikami produkcyjnymi.

Nowe zasady płac, które wprowadza uchwała Prezydium Rządu przewidują podwyższenie wynagrodzenia dla robotników, zatrudnionych zarówno w produkcji hodowlanej jak roślinnej. Szczególnie wydatnie podwyższone zostają zarobki dla robotników brygad hodowlanych.

Uchwała Prezydium Rządu przewiduje również pewne zmiany w zasadach wynagradzania robotników sezonowych.

wych, wprowadzając premie za ciągłość i wydajność pracy w wysokości 15 proc. miesięcznego zarobku.

Poważnym bodźcem materialnego zainteresowania robotników w podnoszeniu produkcji rolnej oraz w zwiększaniu wydajności pracy jest rozszerzenie zakresu prac akordowych w PGR. Wynagrodzenie personelu kierowniczego i specjalistów zróżnicowane będzie w zależności od posiadanego wykształcenia i doświadczenia w pracy w państwowych gospodarstwach rolnych. Dla kadry tej, niezależnie od poważnej podwyżki płacy zasadniczej, przewidziane są odpowiednie premie za planowe i ponadplanowe osiągnięcia produkcyjne.

Duże zainteresowanie wzbudziły wyniki imprezy ŁZG i „Expressu”

Wystawa dzieł sztuki kulinarnej kucharzy łódzkich w lokalu „Tivoli”

W dniu wczorajszym w lokalu Tivoli (ul. Przejazd 2) już od wczesnych godzin przedpołudniowych panował ożywiony ruch. Kucharze wszystkich restauracji naszego miasta znieśli swoje dzieła na wystawę wyrobów gastronomicznych.

Od godz. 14 zaczęła się gromadzić publiczność, pragnąca obejrzeć — i spróbować — „majstersztyków” łódzkich kucharzy. W gablotach wystawiono pomysłówą — kaski rybne, jarzynowe, mięsne, z drobiu i dziczyzny — wszystko na ogół po przystępnych cenach.

W kilka minut po godz. 14 zebrali się u wejścia do wernandy przedstawiciele partii, władz terenowych, organizacji społecznych, ŁZG i „Expressu Ilustrowanego”.

Gości w krótkich słowach powitał gospodarz wystawy



Tytuł najlepszej restauracji w Łodzi, decyzją komisji na podstawie pokazu tygodnia dan gastronomicznych i wystawy wyrobów gastronomicznych, która wczoraj otwarta została w Tivoli — zdobył bar „Jedność” (ul. 22 Lipca 2). Na zdjęciu: pracownicy produkcyjni tego baru studiują recepturę. Od lewej kierownik zakładu Michał Zagalski, szef kuchni Eugeniusz Maciejewski, producent kucharz Edward Goczek, pomoc kuchni Honorata Bocianiak, kucharz Benedykt Bocheniak, pomoc kuchni Stefania Mieszcankowska i gospodyni kuchni Lucyna Berent.

- ☐ Lawiny pogrzebały dziesiątki ludzi w Szwajcarii i Austrii
- ☐ Mrozy spowodowały śmierć 41 osób we wschodnich stanach USA
- ☐ Śnieżyce przerwały komunikację i połączenia telefoniczne w Syrii

Ostry przebieg tegorocznej zimy

Codziennie niemal nadchodzą wciąż nowe wiadomości, świadczące o ostrych tegorocznej zimy.

BERN (PAP). — W ciągu ostatnich dwóch dni nawieździły Szwajcarię gwałtowne burze śnieżne. Z różnych okolic górskich donoszą o katastrofalnych lawinach, które zasypały lub całkowicie zburzyły kilkadziesiąt domów. 9 osób poniosło śmierć, a wiele innych zaginęło bez wieści.

WIEDEN (PAP). — W Alpach austriackich lawiny zasypały w ciągu ostatniej doby 80 osób. Uratowano dotychczas tylko 29. Pozostałe są uwięzione pod zwalami śniegu. Stwierdzono już śmierć kilku osób. Jedną z lawin — o szerokości 200 m zasypała całkowicie stację kolejową Dalas.

NOWY JORK (PAP). — Burza śnieżna szalejąca od 24 godzin na wschodnich obszarach USA spowodowała dotychczas śmierć 41 osób. W stanie Maine temperatura spadła do 35 stopni poniżej zera.

O silnych mrozach donoszą z Kanady. W Montrealu i Quebecu termometr spadł do 30 stopni poniżej zera, a w

Armstrong do 40 stopni poniżej zera.

PARYŻ (PAP). — Z Damaszku donosi Agencja France Presse o ulewnych deszczach i obfitych opadach śnieżnych w różnych okolicach Syrii. Śnieg zablokował drogę Eahas-Beirut. Uległa przerwie komunikacja telefoniczna między Syrią a Libanem.

Amb. Zarubin i Dulles omawiali procedurę rozmów w sprawie energii atomowej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Waszyngtonu: Dnia 11 bm. ambasador ZSRR w USA Zarubin złożył wizytę sekretarzowi stanu Dullesowi. Rozmowa trwała około pół godziny poświęcona była wymianą poglądów na temat procedury rozmów w związku z przemówieniem prezydenta Eisenhowera z 8 grudnia ub. roku i z oświadczeniem rządu radzieckiego z 21 grudnia ub. roku w sprawie wykorzystania energii atomowej.

W czasie rozmowy ustalono, że następne spotkanie odbędzie się przed wyjazdem Dullesa na berlińską konferencję ministrów spraw zagranicznych.



Efektownie wyglądały gabloty na wystawie wyrobów gastronomicznych najlepszych kucharzy restauracji i barów łódzkich.

Na zdjęciu: gabloty wyrobów wyróżnionych w tygodniu pokazu produkcji gastronomicznej zakładów łódzkich.

Foto: L. Olejniczak

„Zawody z humorem”

— oto tytuł imprezy którą wraz z Komitetami Uczelnianymi ZSP organizuje

17 BM, GODZ. 19, W SALI TEATRU NOWEGO

„Łódzki Express” dla studentów UL i PWSP

W zawodach uczestniczyć będą również

L. WILCZYŃSKA

J. GOLC

E. WAJDA

Orkiestra MDK pod dyr. GERSTENKORNA

oraz D. MARKIEWICZ

B. SIWECKA

H. KRAUZE

W. BIEDNY

H. ZUCHOWSKI

Karty wstępu otrzymać można już w Komitetach Uczelnianych ZSP,

Jaracza 7 od 8—15,

Al. Kościuszki 21 od 13—14

Z kraju

Obiady na abonamenty

Pracownicy poszczególnych placówek lubelskich zakładów gastronomicznych zgodnie z życzeniami konsumentów, zgłaszającymi w wspólnych nara- dach, wprowadzili szereg inno- wacji.

M. In. Jadalnia „Ludowa” wprowadziła wydawanie obia- dów na miesięczne karty abo- namentowe w cenie 6 zł za je- den obiad.

Myszolowa włoskiego znaleziono w Bagiczu

W miejscowości Bagicz, gm. Ustronie Morskie, pow. Kolo- brzeg, członek Związku Łow- ckiego w Koszalinie — Wi- śniewski znalazł rzadko spoty- kany w Polsce okaz północnego drapieżnika — myszolowa wło- chatego. Ptak miał wzniesione skrzydło.

Jest on obrączkowany przez Muzeum Zoologiczne w Stavan- ger w Norwegii i nosi numer 034861. Ptak jest już na wy- zdrowieniu i ma dobry apetyt. Po całkowitym doświadczeniu do- zdrowia „przybysz z północy” zosta- nie ponownie zaobrazkowany i wypuszczony na wolność.

Filmy turystyczne na naszych ekranach

Dużą atrakcją dla interesują- cych się turystyką miłośników kina będą opracowane obecnie krótkometrażowe filmy krajo- znawczo-turystyczne, które u- kazują się na ekranach już pod koniec bież. roku, służąc często jako ilustracja do odczytów i prelekcji na tematy krajoznaw- cze.

W bież. roku nakręconych zosta- nie m. in. przez turystów- amatorów 9 tego rodzaju filmów krótkometrażowych, a wśród nich film będący kroniką peł- nej uroku wędrówki wodnej szlakiem kajakowym Brdy.

Wystawa dzieł sztuki kulinarnej

Dokończenie ze str. 1

misji konkursowej ogłosił wy- niki współzawodnictwa w ty- godniu pokazu produkcji ga- stronomicznej.

Miano najlepszego zakładu gastronomicznego w Łodzi zdobył bar „Jedność” ul. 22 Lipca 2, (szez kuchni ob. Ma- ciejewski), drugie miejsce przy- znano barowi „Pocztowemu” (ul. Przejazd 41, szef kuchni Kazimiera Kokotowa), trze- cie — „Śródmiejskiej” (ul. Piotrkowska 79, szef kuchni Stefan Mrozowski), czwarte miejsce zdobył bar „Rzgo- wski” (ul. Rzgowska 52, szef kuchni Tadeusz Woźniak), pią- te — restauracja „Gwarna” (Plac Reymonta 1/2, szef kuch- ni Anna Pomorska), wreszcie szóste miejsce zdobył bar „Myśliwski” (ul. Narutowicza 5, szef kuchni Tadeusz Iwa- nowicz).

Wyróżniono również trzech kuchmistrzów: ob. Łysakow- skiego (bar „Delfin”), ob. Pa- chońskiego („Bankowy”) i ob. Łabuzińskiego („Górniak”). Wymienieni otrzymują nagro- dy „Łódzkiego Expressu Ilu- strowanego”.

Wystawa trwa do 14 bm. Zb. Skb.

Wywiad z Daladierem

Dokończenie ze str. 1

Nawiązując do francusko- radzieckiego układu o soju- szu i pomocy wzajemnej z grudnia 1944 roku, Daladier podkreślił, że „wyrażnym ce- lem tego układu jest niedopus-zczenie do remilitaryzacji Niemiec”.

Daladier wypowiedział się za podjęciem rozmów z rzą- dem Ho Shi Mina w sprawie pokojowego uregulowania kwe- stii indochińskich.

Zapytany o wrażenia z nie- dawnej podróży do Polski, Daladier oświadczył: „Nowa Polska (w której nie byłam od roku 1923) głęboko różni się w swej strukturze geogra- ficznej i etnicznej od dawnej Polski... Rozwijana w niej dzia- łalność wywarła na mnie o- gromne wrażenie. Nowe okre- gi przemysłowe i miejskie Warszawy, Gdańska, Gdyni i Wrocławia są imponujące”. W odpowiedzi na pytanie:



Gentleman z Wall-Street: — Nie bój się, Marianno, z moją pomocą wytrzymasz... (z gazety bułgarskiej „Rabotniczesko dzieło”)

Zeznania świadka „obrony” demaskują machinacje USA

Korespondenci amerykańscy wycofali się z sali rozpraw

PEKIN — (PAP). — Agen- cja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że na posiedzeniu hinduskiego sądu wojkowego, rozpatrującego sprawę zamor- dowania czterech jeńców wo- jennych w sektorze 38 przez agentów Li Syn Mana i Czang Kai-szeka, zeznawał pierwszy „świadek” zgłoszony przez o- bronców amerykańskich.

Okazało się, że nawet „świadek obrony” nie może wybielić mor- derców. W toku krzykowych py- tań stawianych przez prokuratora, przyznał on, że w nocy 12 gru- dnia istotnie zamordowano czterech jeńców strony ludowej.

Śmierć jeńców — jak oświad- cił świadek — nastąpiła „podczas wy- mierzania im kary”. Świadek ten wygłaszał i zachowywał się w ten sposób, że wielu neutralnych oficerów i korespondentów powa- żało, czy był on rzeczywiście jeńcem wojennym, jak utrzymy- wała obrona.

W dalszym ciągu rozprawy o- bronca amerykański, Morrison, u- siłował bezskutecznie podważyć zarzuty świadków oskarżenia, że Amerykanie używali przemocy, aby nie dopuścić do repatriacji jeńców z obozów południowo-ko- rejskich. Morrison zapytał świad- ka: „Czy jeńcom dawano możliwość

wyboru między pozostaniem w Korei południowej a powrotem do Korei północnej?”. Na to świadek odpowiedział: „Niektórym nie da- wano tej możliwości”.

Agencja Nowych Chin podkre- śla, że trzej korespondenci ame- rykańscy obecni na rozprawie wrócić wycofali się, zoba- czając bowiem, że nawet „świad- dek obrony” składa zeznania nie- korzystne dla armii USA.

Nieczny zamiar Amerykanów

NOWY JORK (PAP). — Kores- pondent Agencji United Press donosi z Tokio, że w dniu 12 stycz- nia dowódca „wojsk NZ” w Ko- reji, generał Hull, odciełał na wy- spe Taiwan, gdzie ma ośmować z Czang Kai-szkiem sprawę wy- stąpienia na Taiwan 14 tysięcy nie- repatriowanych dotychczas jeń- ców chińskich.

Do Inczonu na zachodnim wy- brzeżu Korei południowej przy- były już statki, które mają prze- wieźć żołnierzy chińskich na Tai- wan — pisze korespondent United Press.

Który z panów mówi prawdę?...

Podsumowując wydarze- nia roku ubiegłego na are- nie międzynarodowej i oce- niając perspektywy roku 1954, tygodnik radziecki „Nowe czasy” pisze:

UBIEGŁY rok był na- arenie międzynaro- dowej rokiem walki między siłami pokoju i po- stępu a siłami reakcji i woj- ny, walki, w której szala, jakkolwiek jeszcze bardzo powoli, zaczęła się już wy- raźnie przechylać na stronę pokoju.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych czte- rech mocarstw mająca rozpo- częć się w Berlinie w dniu 25 stycznia, jest niewątpli- wie niezwykle doniosłym ob- jawem owego „przechylenia się szali” na stronę pokoju. „Sam fakt tych rokowań — pisze tygodnik „Nowe cza- sy” — jest poważnym su- kcesem zwolenników pokojow- ych stosunków między na- rodami”.

Trzeba jednak jasno zdać so- bie sprawę, że w obozie atlan- tyckim istnieje spory zastęp na- der wpływowych polityków, któ- rzy całą swą karierę życiową o- parli na planach „zimnej” i „go- raczej” wojny przeciwko Zwią- zowi Radzieckiemu oraz krajom demokracji ludowej. Dla ludzi tego pokroju perspektywa po- rozumienia między tzw. Zachodem a Związkiem Radzieckim oraz ułożenie pokojowych warunków współpracy — jest prawdziwą gładką solą w oku. Toteż stara- ją się oni na wszelkie sposoby zatrąć już zawczasu atmosferę rokowań przez szerzenie defe- tystycznych nastrojów niewiary w ich powodzenie przez wysu- wanie prowokacyjnych żądań na różnych zapalnych odcinkach stosunków międzynarodowych lub przez rzucanie fałszywych oskarżeń pod adresem Związku Radzieckiego i innych krajów obozu pokoju.

SIĘGNIJMY DO PRZYKŁADÓW

Burżuazyjny angielski ty- godnik „The New Statesman and Nation” z 19 grudnia na str. 783 omawia wystą- pienie prezydenta USA, Ei- senhowera w dniu 8 grud-

Kryzys rządowy

we Włoszech

Fanfani próbuje utworzyć rząd

Zadania włoskich robotników

RYM (PAP). — Prezydent re- publiki włoskiej Einaudi przyjął we wtorek rano b. premiera Pele- i zwrócił się do niego z propo- zycją podjęcia próby utworzenia no- wego gabinetu. Jednakże Pella nie przyjął misji utworzenia rządu.

Następnie prezydent Einaudi we- zwał przedstawicieli „lewicy cen- trum”, chrześcijańskiej demokra- cji prof. Amintore Fanfaniego i zaprosił go do utworzenia gabi- netu.

Prof. Fanfani przyjął misję i roz- począł we wtorek wieczorem kon- sultacje z przewodniczącymi obu izb parlamentu i przedstawicie- mi partii politycznych.

RYM (PAP). — Krajo- we związki zawodowe prac- owników przemysłu wło- kienniczego i spożywcze- go oraz pracowników pocztowych przesyłały prezydentowi republiki Einaudiemu rezolucje, w których, w imieniu setek tysięcy swoich członków, domagały się utworzenia rzą- du zdolnego do prowadzenia konsekwentnej polityki poko- jowej, do walki przeciwko ne- dzy i bezrobociu, rządu, stoją- cego na straży praw i swobód włoskich związków zawodo- wych.

Włoskie dzienniki „Unita” i „Avanti” opublikowały długie listy fabryk z całych Włoch, których załogi powzięły uchwa- ly tej samej treści.

Jaka dziś pogoda

PIHM informuje: po przejścio- wych przejaśnieniach zachmurze- niu z opadami śniegu i mżawki. Temperatura w granicach mi- nus 12 st. do minus 5 st.

- Służba drogowa PKP zdała egzamin
- Autobusy nie wszędzie dotarły
- Komunikacja lotnicza bez zakłóceń

Walka ze śniegiem na terenie całego kraju

WARSZAWA (PAP). — W ciągu dnia 11 i nocy z 11 na 12 bm. w niektórych okęgach kraju wystąpiły silne zamie- cie i obfite opady śnieżne, zwłaszcza na Wybrzeżu i wo- jewództwach: olsztyńskim, war- szawskim, lubelskim i wro- cławskim.

Natychmiastowa akcja służ- by drogowej PKP oraz lepsze przygotowanie się niż w la- tach poprzednich, pozwoliły szybko opanować sytuację, dzięki czemu na całej sieci ko- lejowej nie dopuszczono do za- kłóceń i przerw w ruchu po- ciągów. Zanotowano jedynie opóźnienia pociągów.

Do walki ze śniegiem z 11 na 12

bm. stanęło ok. 11 tys. pracow- ników kolejowych. Dużą pomocą przy oczyszczaniu torów były me- chaniczne pług i odśnieźniki. Szczególnie poważne usługi oddały one w woj. gdańskim, olsztyńskim i na Śląsku.

Pierwsze doświadczenia z akcji walki ze śniegiem wykazują, że zacieśniająca się współpraca służb PKP daje coraz lepsze wyniki. Na tomiast pomoc w ludzkiej kiero- wanych ze strony rad narodowych w wypadku zamieci i obfitych o- padów jest ciągle niedostateczna.

W komunikacji samochodowej natomiast duże opady śnieżne spo- wodowały pewne zakłócenia. Na wielu szosach potworzyły się lic- ne głębokie zasypy śnieżne, wsku- tek czego w szeregu rejonów, zwłaszcza w woj. kieleckim, zo- stały przerwane niektóre połącze- nia, a wiele autobusów kursowało z opóźnieniem.

Usprawnienie komunikacji samo- chodowej zależy w dużym stopniu od wojewódzkich i powiatowych rad narodowych — od zwrócenia przez nie większej uwagi na prace zespołów drogowych oczyszczają- cych szosy.

Zupełnie nie ucierpiała wskutek śnieżyzy komunikacja lotnicza. Dzięki ofiarności pracowników lot- nisk, pasy startowe i drogi dojaz- dowe zostały na czas oczyszczone ze śniegu, tak, że w dniu 12 bm. wszystkie samoloty wystartowały w zasadzie zgodnie z rozkładem.

Uroczystość ku czci Juliana Tuwima w gmachu szkoły w którym poeta spędził młode lata

Parę dni temu, pisząc o dzie- ciństwie wielkiego poety-łodzi- nina Juliana Tuwima, przypom- nieliśmy, że mieszkał on kiedyś przy ul. Andrzejka 42 (dawniej 40).

Tuwim uczęszczał do gimna- zjum obok parku Sienkiewicza, do tego samego, w którym dziś mieści się III TPD. Wiedzą o tym uczniowie tej szkoły, dumni, że są poniekąd „kolegami szkolny- mi” wielkiego poety. Uroczy- ście też wypadnie w nadchodzą- cy czwartek o godz. 18 zorgan- izowany przez radę uczniowską III TPD w porozumieniu z Wy- działem Oświaty Prez. RN wie- czór ku czci Juliana Tuwima. Prelekcję wygłosi dawny wycho- wanek tej samej szkoły, Grzegorz Timofiejew, a w części artystycz- nej wezmą udział artyści scen- łódzkie. Wstęp wolny. (a)

Zyski bankierów wzrastają

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska publikuje dane o zyskach wielkich banków w USA. Pismo „Journal of Commerce” podało niedawno, że zyski największych banków w roku 1953 były „najwyższymi w ciągu ostatnich lat, a w większości wypadków naj- wyższymi w dotychczasowej historii instytucji bankowych”.

W roku ubiegłym ogromne zyski osiągnęły banki związane z grupami finansowymi Rockefellera i Morgana.

szczyh zagadnień międzynarodo- wych, na sprawę niemal decy- dującą o losach ludzkości. „Kto- mów prawdę o postawie Ame- rykanów wobec nadchodzącej konferencji czterech mocarstw w Berlinie?” — zapytuje wa- szyngtoński korespondent tygo- dnika „New Statesman and Na- tion” w cytowanym przez nas artykule.

Pytanie brytyjskiego kore- spondenta pozostało bez od- powiedzi i my też nie potra- fimy na nie odpowiedzieć. Ale uczyni to zapewne sam pan Dulles, gdyż on to właśnie ma reprezentować Stany Zjednoczone i prezy- denta Eisenhowera na kon- ferencji w Berlinie.

A teraz

INNY PRZYKŁAD.

Zachodnio-niemiecka mieszc- zańska gazeta „Stuttgarter Zeitung” z dnia 5 bm. pisze: „Istnieją ludzie, którzy podkreślają, iż mr. Dulles i dr Adenauer tylko dlatego wita- ją z zadowoleniem (ofi- cjalnym — przyp. nasz) kon- ferencję, ponieważ liczą na jej szybkie fiasko i w związku z tym mają nadzieję, że łatwiej im będzie przeroso- wać własne plany politycz- ne”.

O jakie „własne plany polity- czne” chodzi? Cytowany już na wstępie korespondent wa- szyngtoński brytyjskiej gazety stwierdza, że „w oficjalnych ko- lach amerykańskich mówi się, iż głównym („primary”) celem rozmów berlińskich jest przeko- nanie Francuzów, Anglików i Niemców, że wszelkie sposoby dojścia do porozumienia z Ro- sjanami zostały wyczerpane. Wy- niknie z tego, jak tego oczekuje rząd USA, iż jedyną alternaty- wą jest szybkie zatwierdzenie „armii europejskiej” i remilita- ryzacji Niemiec”.

Adenauer

OBLUDNIE ZAPEWNI- JAC.

ze konferencja berlińska „jest potrzebna”, jednocześnie wyznaczył na dzień 22 stycznia, a więc na 3 dni przed datą rozpoczęcia tej konferencji, debatę w Bun- destagu nad sprawą wpro- wa

dzenia powszechnego obo- wiązu służby wojskowej w Niemczech zachodnich. „Nasz najpoważniejszy wkład do konferencji berlińskiej — pi- sze cynicznie i beczelnie ty- godnik „Der Tagesspiegel” — polega na przypieszeniu przygotowań do utworzenia armii niemieckiej, wraz z „armią europejską” lub bez niej”.

Z zestawienia tych kilku faktów wynika jasno, iż w obozie „zachodnim” istnieją i działają siły, które z góry stawiają na fiasko konferen- cji berlińskiej. Z drugiej stro- ny — jest również faktem bezspornym, iż zgoda „zacho- du” na konferencję berlińską została dosłownie wyarta tym politykom zachodnim, którzy stawiają na „zimną wojnę” i zaognianie atmo- sfery międzynarodowej.

Świadczy to O WIELKIEJ SIŁE OBOZU POKOJU,

o potężnym nacisku mas ludo- wych na całym świecie, domaga- jących się porozumienia i od- preżnienia międzynarodowego. Dla tego jest rzeczą konieczną, aby masy ludowe jasno zdawały so- bie sprawę zarówno ze swej si-ły, jak i z podstępnych zama- row tych polityków, którzy sną ją plany rozbiicia rokowań ber- lińskich, zanim się one w ogóle zaczęły.

Nie wolno jest beztrako osza- kiwać wyników konferencji ber- lińskiej, lecz należy właśnie te- raz wzmoć nacisk na nieszcze- rych polityków zachodnich, aby udamy ich rozbijające, anty- pokojowe manewry. Należy przy- przeć ich do muru — zmusić ich, by publicznie wygłasza- ne przez nich frazesy o „jedynym celu — dążeniu do odpreżnienia międzynarodowego i pokoju” — znalazły pokrycie w ich postę- pkach i ich stanowisku podczas dyskusji nad konkretnymi spra- wami wymagającymi porozumie- nia.

Tylko w ten sposób naro- dy świata unikną rozczarowa- nia i pokrzyżują plany zwo- lenników prowadzenia roko- wań „na niby”, a przysto- wań wojennych na serio. J. W.

Bawmy się szczerze, wesoło i kulturalnie

W artykule pióra Z. Siedleckiego pt. „Więcej troski o kulturę zabawy”, zamieszczonym 12 bm. w „Trybunie Ludu”, czytamy m. in.:

ROZPOCZĄŁ się okres karnawału, w którym, zgodnie z wielowiekową tradycją ludową, organizuje się większą niż w innych okresach roku ilość zabaw. Szczególnie silną potrzebę zabawy odczuwa młodzież. Gdy brak troski o zaspokojenie tej potrzeby we właściwej formie, gdy nie dba się należycie o zapewnienie młodzieży dobrej, kulturalnej zabawy, zdarza się, że organizowane „na boku” i pozbawione właściwej kontroli zabawy te stają się punktem wyjścia dla pijaństwa i chuligańskich wybryków, są tu i ówdzie wykorzystywane przez wroga dla prób demoralizowania młodzieży, zaszczepiania jej obcej moralności i stylu życia. Do czego prowadzi

LEKCEWAŻENIE PRZYGOTOWANIA I KONTROLI ZABAWY

pokazuje jedna z takich „zabaw” w woj. stalinogrodzkim, o której „Trybuna Robotnicza” z 6 bm. pisze m. in.: „Pijacki „humor” młodych przybyszów spowodował, że doszło do bijatyki na sali zabawowej, musiano wzywać pogotowie, milicję. Sala, tak długo i pieczołowicie przygotowywana na tę zabawę, wyglądała jak pobożewisko. Wybite szyby, połamane krzesła i stoły pod zwisającymi smętnie strzępami bibułkowej dekoracji”.

Sprawa właściwego organizowania zabaw, troski o ich poziom i kulturę nie jest bynajmniej błahą. Warte jest tego, aby organizacje masowe poświęcały jej więcej niż dotychczas uwagi, jeśli nie chcą rozminąć się z potrzebami mas. Niewysoki często poziom zabaw w świetlicach, klubach i domach kultury wynika na ogół stąd, że od-

powiedzialni aktywiści organizacji masowych, uważając te sprawy za najmniej ważne, przekazują je w nienajlepsze ręce. Powszechnym zjawiskiem jest

UBÓSTWO I ODSTRASZAJĄCA MONOTONIA FORM ZABAWY

brak inwencji, o którą przecież nie trudno w tej dziedzinie. Często zabawy odbywają się w lokalach, których wygląd, wskutek braku troski o dekorację, bynajmniej nie wytworza pogodnego nastroju.

Nasze organizacje masowe mają duże osiągnięcia w dziedzinie organizowania wypożyczynki i rozrywki po pracy — na odcinku czasów, sportu masowego, turystyki. Mammy już ładne tradycje zabaw dla dzieci, szczególnie przy noworocznej choince. W tegorocznych obchodach choinkowych wzięły dotychczas udział setki tysięcy dzieci miejskich i wiejskich — w samej Warszawie już ponad

60 tys. Pięknym przykładem dla wszelkich tego rodzaju imprez, świadczącym zarazem, jak głęboką troską partia i rząd otaczają najmłodszych obywateli, była noworoczna choinka dla dzieci — przodowników nauki u towarzysza Bieruta. Nauczyliśmy się organizować ludowe zabawy na powietrzu w dni świąt narodowych, sylwestrowe zabawy przodowników pracy. Trzeba, abyśmy kultywowali także właściwe, **DOBRE FORMY TRADYCYJNYCH ZABAW KARNAWAŁOWYCH.**

Chodzi o wypłewienie z tej dziedziny przeżytków burżuazyjnych, obcego nam stylu zabawy: pijaństwa, chuligaństwa, bikiarstwa; chodzi o zwalczanie niesłusznego, ponurackiego stosunku do rozrywki; słowem, o zwiększenie troski o dobrą organizację zabaw, estetyczny wygląd sal tanecznych, bogactwo i różnorodność form zabawy — o podniesienie jej kultury.

Są to zadania nie tylko dla aktywistów organizacji masowych. Ubóstwo i monotonia form zabawy nie zawsze bowiem jest wynikiem braku inwencji organizatorów. Nie mamy dostatecznej ilości nowych, atrakcyjnych melodii tanecznych. Grywane na naszych zabawach „szlagiery” mają nierzadko po kilkanaście lat. Ich melodie są już i osłuchane i nie ciekawe, a teksty bezmyślne i obce naszemu życiu. Nasi współcześni kompozytorzy muzyki tanecznej — tworzący zresztą w iście złotym tempie — z bliżej nieokreślonych przyczyn szczególnie upodabiali sobie formę walczyka — piękną wprawdzie, ale nie najnowszą. Autorzy tekstów owych walczyków zajmują się — jak dowcipnie zauważył jeden z naszych satyryków — rymowaniem spisu warszawskich ulic. A więc

APEL DO KOMPOZYTORÓW MUZYKI NAJLEPSZEJ

I literatów piszących teksty: dajcie nam dużo nowych, ładnych melodii tanecznych, dużo przyjemnych i różnorodnych współczesnych tekstów.

Wzbogacenie form zabawy wymaga szerokiego udziału artystów: śpiewaków, aktorów, recytatorów, plastyków. Trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego do wzbogacenia i ożywienia programu zabaw, organizowanych w świetlicach i klubach robotniczych, tak rzadko wciąga się amatorskie zespoły artystyczne, istniejące w każdej niemal świetlicy czy klubie.

Z uznaniem należy przyjąć inicjatywę sekcji świetlic wydziału kulturalno-oświatowego CRZZ, która troszczy się o właściwe organizowanie w okresie zimowym w świetlicach, klubach i domach kultury wieczornych, tanecznych z występami artystycznymi, grami świetlicowymi i innymi atrakcyjnymi imprezami. W planach pracy organizacji masowych na okres zimowy

SPRAWA ROZRYWKI I ZABAWY

powinna zajmować nieostatnie miejsce, a i egzekutywy podstawowych organizacji partyjnych nie powinny uważać, że sprawy te leżą poniżej kręgu ich zainteresowań. Umiemy dobrze pracować — powinniśmy również umieć się bawić we właściwy sposób, bawić się szczerze, wesoło, kulturalnie.

Na półkach księgarń

MOCZULSKI LESZEK. Młodzież kolejowych szlaków. Nakład 3000 str. 122. Wyd. „Iskry”. zł 2,00.

Broszura ukazuje działalność organizacji ZMP na stacjach, odcinkach drogowych i w parowozowniach, trudną i odpowiedzialną pracę kół ZMP wśród młodych kolejarzy — chłopców i dziewcząt, którzy stanowiąc poważną część pracowników Polskich Kolei Państwowych, decydują o sprawności i rytmiczności pracy na dworcach, w parowozowniach i na szlaku.

Nad czym pracują łódzcy literaci

Zamieszczamy dzisiaj czwartą serię z naszego cyklu artykułów pt. „Nad czym pracują łódzcy literaci”.

Grzegorz Timofiejew:



Lada miesiąc, nakładem „Czytelnika” ukaże się zbiór moich wierszy pt. „W stronę jutra”. Będą to utwory poetyckie z okresu ostatnich lat. Uzupełnienie tomu, dopracowanie formalne wielu wierszy zajęło mi szereg ostatnich miesięcy.

Obecnie dla „Czytelnika” opracowuję obszerną antologię poetycką pt. „Portret dziecka”. Antologia ujmie wiersze o dziecku od Kochanowskiego do współczesnych.

Thumacząc szereg nowel Lwa Tolstoja dla pierwszego zbiorowego wydania dzieł tego genialnego pisarza.

W roku bieżącym chciałbym pisać więcej i lepiej, nie stety praca w Filmie Oświatowym zabiera mi dużo czasu i siły.

Igor Sikirycki:



Mój dotychczasowy, skromny dorobek literacki, wzrosł w roku bieżącym o kilka nowych pozycji książkowych. Tak więc nakładem „Czytelnika” ukaże się nowy tom wierszy pt. „Nocny północ”, zawierający moje utwory z ostatnich trzech lat. W związku z 10-leciem Polski Ludowej to samo wydawnictwo przygotowuje tom, poezji i prozy poświęcony Warmii i Mazurom. Niebawem pojawi się na półkach księgarskich, również wydany przez „Czytelnika”, „Wybór wierszy Michała Kajki” — ludowego poety mazurskiego.

Dział świetlicowy „Czytelnika” zapowiada na rok bieżący książkowe wydanie komedii satyrycznej „Co komu winna spółdzielnia gminna”, którą napisał wspólnie z kolegą Wojciechem Drygasem.

Projektów na najbliższą przyszłość mam dość dużo ale na razie jako kierownik artystyczny Teatru Satyryków poświęciłem się niemal wyłącznie twórczości estradowej, o czym mieszkańcy naszego miasta będą mieli sposobność przekonać się jeszcze w tym miesiącu w pierwszym programie pt. „Dajemy wam słowo humoru”.

Ryszard Brudziński:

W roku 1953 złożyłem w „Czytelniku” mój drugi tomik satyr i fraszek pt. „Strzyżenie baranów” (pierwszy tomik pt. „Pikanterie” jest wyzerpany). Od złożenia drugiego tomiku zbiera się w mojej teczkę trzeci tomik drukowanych w prasie codziennej i periodycznej satyr i bajek.

W ostatnich tygodniach doznałem dla celów filmowych adaptacji jednego z moich widowisk lalkowych, wystawionych przez Państw. Teatry Lalek pt. „Rzecz nowa i cyrkowa”. Kontynuuję pracę nad sztuką teatralną o „Insurekcji Warszawskiej” (1794 r.) oraz nad współczes-



na komedią o środowisku biurowym. Poza kontaktami z prasą nawiązałem ostatnio również kontakt z łódzkim Teatrem Satyryków.

Chcę więcej uwagi poświęcić Łodzi i pilniej zacząć się bawić, bo zwierzęta nigdy się nie obrażają. Oba te moje pragnienia wcale się nie wykluczają, bo:

Jeśli w moich satyrach Często stworzy nędznie, To wcale nie znaczy, By nie były w nich łódzkie.

Zygmunt Fijas:

W roku 1954 „Czytelnik” wydaje wybór moich humorów i satyr, drukowanych w „Odrodzeniu”, „Przekroju”, „Szpilkach”, „Różgach”, „Teatrze” w prasie codziennej w latach 1945 — 53. Tytuł zbioru „Czwierć miliona kg pierzy”, albo „Portret z sera”, albo „Bigos hultajski”.



W przygotowaniu drugi tom utworów satyryczno-buromystycznych. Obecnie ukończyłem zamówioną przez MON jednoaktówkę „Czecie le dolara”.

W dalszym ciągu, w miarę moich szczupłych sił, współpracuję z pismami, ekspozycjami Polskiego Radia, rozpocząłem również współpracę z rodzajem się łódzkim „Teatrem Satyryków”.

To by było tyle. Więcej grzechów nie pamiętam.

Kolos, który przerósł wszystko... Narodziny siłowni

(Korespondencja własna „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”)

NA rozległej równinie rozsiadły się potężne hale produkcyjne. W wielu z nich tętni już praca. Obok hal wznoszą się, dotykając chmur, strzeliste kominy. To tu, to tam wznoszą się w górę konstrukcje stalowe, które jutro przemienią się w hale i inne obiekty.

SYSTEM NERWOWY I SERCE KOMBINATU

W rejonie wielkich pieców i walcowni zwraca na siebie uwagę olbrzymi kilkunastometrowy wysokośći budynek. Kolos ten przebiega przez całą szerokość — i kopulaste nagrzewnice wielkich pieców i zda się nawet największy dźwąg w Kombinate. Budynek ten — to no wolutnicka siłownia — centrum systemu nerwowego i serca Kombinatu. Stąd we wszystkich kierunkach hutniczego organizmu popłynę, jak krew arteriami, życiodajna siła — energia elektryczna. Rozpali wielkie piece i martwy, poruszy agregaty, maszyny i gigantyczną walcownię, wpraw w ruch niezliczone urządzenia mechaniczne huty. Mało tego: po zaspokojeniu potrzeb Kombinatu — nadmiar wyprodukowanej energii odda siłownia na potrzeby miasta. Wyśle również część wytwor-

zonej pary dla ogrzewania mieszkań robotniczych.

...PODZIĘKUJĄ KONSTRUKTOROM

Projekty radzieckie duży nacisk położyły na pełne zmechanizowanie procesów produkcyjnych, aby jak najwięcej zaoszczędzić pracy ludzkiej. I tak w siłowni ciężką pracę palaczy, a jeszcze cięższą jego pomocników, usuwających popiół i żużel z paleniska, zastąpiła mechaniczna automatyzacja. Stworzyła je twórcza myśl radzieckich inżynierów i przodujący socjalistyczny przemysł.

Palacz, zamiast prażyć się w żarze i niezdrowym czadzie, czuwać będzie przy zegarach kontrolnych, wykazujących przebieg automatycznego zasilania kotłów paliwem i przebieg samego procesu spalania. Podziękujcie on w myśli radzieckim konstruktorom. Nieraz pomysł o nich i popielarz, obsługujący arcydzieło socjalistycznej techniki — urządzenie hydraulicznego „odpopielania” kotłów. Aparatura Moskalkowa umożliwia nie tylko automatyczne usuwanie popiołu i żużla z paleniska, ale posłuży nawet do przeniesienia popiołu — rurowcią na odległość 2 km od siłowni.

Prace montażowe (a w przyszłości, w okresie eksploatacji siłowni, prace remontowe) ułatwi zainstalowana w kotłowni suwnica.

APARATURA, KTÓRA CZUWA NAD ZDROWIEM ZAŁOŻY

Obsługę kotłów przewozić będą na górne pomosty specjalne wyciągi osobowo-towarowe. Urządzenia klimatyzacyjne uczynią pracę załogi zdrową i przyjemną. Robotnicy będą mieli do dyspozycji dobrze wyposażone szatnie, umywalnie, świetlicę i stołówkę. Specjalna aparatura czuwa nad zdrowiem załogi, wykrywając natychmiast obecność gazów w powietrzu, co może nastąpić w wypadku nieszczelności przewodów.

Choć węgiel stanowić będzie zaledwie 20 proc. ogólnej ilości paliwa siłowni — jego transport, wyładunek z wagonów, kruszenie wstępne, mielenie, transport do silosów i zasilanie kotłów — wszystko to odbywać się będzie automatycznie.

DO SZTURMU RUSZYLI SPECJALIŚCI

Budowa siłowni jest już na ukończeniu. Dobiegają końca ostatnie prace budowlane, poprawki i porządkowanie terenu. Front walki przesunął się z konstrukcji i murów do wnętrza obiektów. Do szturmu ruszyli specjaliści. Syk palników spawalniczych miesza się z szumem kompresorów, z hukem młotków. W siłowni wrze gorączkowa praca.

Dla uczczenia II Zjazdu Partii wszystkie załogi pracujące w siłowni, podjęły wspólne zobowiązanie oddania obiektu do rozruchu na 15 dni przed terminem.

Czasu pozostało niewiele. Budowniczowie łamią trudności. Sześć parowozów, połączonych ze sobą przewodami, wysłała dniem i nocą ciepło aby w pomieszczeniach panowała odpowiednia temperatura do montażu, aby prace nie zostały ani na chwilę opóźnione przez mroź.

Z każdym dniem bliższy jest termin rozruchu. Ludowniczym pozostało niewiele czasu. Ale będzie tak, jak postanowili ludzie — bój o siłownię zakończy się walecznym zwycięstwem.

T. KANONIAK

Korespondent „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”
Nowa Huta



W grudniu 1953 r. wysłano z huty „Zabrze” około 1000 ton konstrukcji dla potężnej hali nowohutnickiej siłowni. Była to reszta dostaw dla pierwszego etapu budowy siłowni. Załoga huty „Zabrze” przoduje już od szeregu miesięcy w dostawach urządzeń dla Nowej Huty, wykonując je przedterminowo i umożliwiając w ten sposób budowniczym kombinatu zachowanie ciągłości pracy oraz przyspieszając termin jego uruchomienia.

Na zdjęciu: brygadziści Ewald Szrajber i spawacz Antoni Czechura montują konstrukcję przeznaczoną dla Nowej Huty. CAF fot. Seko

Piękne są te zabawy!



W każdym zakładzie pracy rady zakładowe przy współudziale pracowników urządzają choinki noworoczne dla dzieci.

Zaczyna się od gorących przygotowań. Pracownicy po godzinach pracy ubierają salę, choinkę, robią czapki i podarki. Pracy jest dużo, ale późniejsze zadowolenie dzieci wynagradza ten trud.



Uśmiechnięte twarze dzieci świadczą, że nasi miłośnicy dumni są ze swych rodziców. Bo jakże nie być dumnym, kiedy rodzice pomyśleli o tym, aby swoim dzieciom przygotować przyjemną zabawę!

I naprawdę wspaniale można się ubawić. Nawet filmy można oglądać na tych imprezach.



No, a teraz trzeba się trochę posilić i czegoś napić. Męcząca była ta ostatnia polka i te wszystkie poprzednie tańce. Mamusia szybko „obsługuje” swoje pociechy. Czy tylko smakuje? O to można nie pytać. Uśmiechy mówią za siebie. Ale trzeba szybko jeść, bo znów słychać skoczną muzykę. Z nowym zapasem sił i humoru dzieci wracają do zabawy.

Trzeba by może lepiej skórę wygarbować... Dlaczego buty bywają złe?

TAK się dziwnie złożyło, że dwaj moi znajomi odwiedzili mnie w nowych butach. Na pierwszy rzut oka buty te dobre na mnie zrobiły wrażenie. Fason ich był rzeczywiście bez zarzutu.

I — już chciałem wyrazić słowa uznania dla naszej produkcji fabrycznej. Nie zdążyłem jednak tego uczynić. Pochyliwszy się nad jedną parą butów — zdebiłem: wierzchy jej marszczyły się jak toń... zatoki gdyńskiej podczas lekkiej morki bałtyckiej. Przyjrzałem się więc uważniej i drugiej parze: skóra jej miała jasne i ciemne plamy, imitujące bez powodzenia skórę... lamparta.

Przypomniały mi się słowa Józefa Walas, robotnicy Śląskiej Fabryki Obuwia w Otmęcie, która na naradzie produkcyjnej warsztatu monażowego majstra Cedwika rzuciła piękny apel:

„Będziemy produkować takie obuwie, jakie chcieliśmy sami nosić”.

Pomyślałem, że buty moich znajomych najwidoczniej nie pochodzą z Otmęty, bo nie miałyby „felerów”. Fabryka Obuwia w Otmęcie dba o dobre imię swej marki fabrycznej.

W gruncie jednak rzeczy jakość (tj. trwałość i estetyczny wygląd) obuwia fabrycznego zależy jest ściśle od surowca, który otrzymuje fabryka od przemysłu garbarskiego. Gdy garbarnie dostarczą gorszą skórę — buty wychodzą z niej jakościowo. Dadzą lepszą — buty są estetyczne i solidne.

A czy nasze garbarnie pracują bez zarzutu?

BYWA RÓŻNIE...

Z produkcją garbarni bywa różnie. Biorąc dla przykładu trzy zakłady garbarskie — w Zyrardowie, Radomiu i Gnieźnie, stwierdzamy, że wszystkie one przekraczają plany ilościowe. Uważają słusznie, że „plan to prawo”.

Wypełniając jednak plan pod względem ilości, zapominają na ogół o jakości. Zyrardowskie Zakłady Garbarskie np. miewają czasem niejednolity kolor na jednym kruszynie skór miękkich, zle więc utrwalała farbę. Radomskie Zakłady Garbarskie wypuszczają często skórę twardą — nadmiernie przypaloną, co powoduje pęknięcie. Gnieźnieńskie zaś zakłady farbują zle miękkie skóry, których kolor — nawet pod wpływem ciepła rąk — ustępuje.

Rozumiem już teraz plamy i marszczenia się skóry na butach moich znajomych.

Dlatego jednak nasze garbarnie pracują zle...

Otóż zakładom garbarskim dostarczają surowca wojewódzkie biura Centralnego Zarządu Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych (SSW i S). Skóry bydlęce, dostarczane przez nie garbarniom, są przeważnie niskiego gatunku, pełne żył, dziur i zacieków, których żadne garbarnie już nie usuną. Zarząd SSW i S wie zresztą o jakości dostarczanych przez

siebie skór, gdyż na 42 reklamacje Radomskich Zakładów Garbarskich nie uznał tylko dwóch.

INNI WINOWAJCY

Zakłady chemiczne, które dostarczają garbarniom barwników i garbników, też nie są bez winy; chemikalia często odchylają się od ustalonych norm, co wpływa ujemnie na jakość garbowanej skóry.

Można tu wysunąć zastrzeżenia co do artykułów Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Organicznego „Rokita” w Brzegu Dolnym, do Gliwickich Zakładów Przemysłu Chemicznego, do łódzkiej „Mewy” i „Boruty” w Zgierzu.

Niezależnie od tych niedociągnięć garbarnie miewają trudności w planowym bieżącym zaopatrzeniu w artykuły pomocnicze do produkcji. Na dodatek — wię-

sząc naszych zakładów garbarskich, to fabryki stare, słabo zmechanizowane, nie nadążające za wciąż rosnącym zapotrzebowaniem rynku. Prawda, można by często — kosztem niewielkich inwestycji — podnieść wydajność fabryk. Coż kiedy garbarnie usposobione są konserwatywnie.

Kontrola techniczna garbarni często nie wypełnia należycie swych obowiązków. Zmarszczone skóry na butach mego znajomego pochodziła np. z garbarni radomskiej, skąd kontrola wypuściła serię boków poduszcowych pękających.

Mimo tych braków ogólnych są jednak garbarnie, które nie otrzymały w ciągu roku ani jednej reklamacji, kwestionującej jakość ich produkcji. Należą do nich Kluczborskie Zakłady Garbarskie i garbarnia nr 2 w Warszawie.

KONSUMENT CZEKA

Konsument czeka na dobre obuwie. Niech wezmą to

pod uwagę wszystkie „instancje” odpowiedzialne za jego jakość. Główny postulat jednak wysuwamy pod adresem garbarni. Jakość produkcji garbarskiej musi ulec znacznej poprawie. Kontrola techniczna garbarni musi skrupulatnie sprawdzać skórę — jak to mówią — „i na mokro i na sucho”. musi badać, badać i jeszcze raz badać techniczną wyprawę skór, musi sprawdzać jakość otrzymywanych chemikaliów do wypraw.

Pracownicy przemysłu garbarskiego powinni bowiem pamiętać, że jakość obuwia fabrycznego zależy przede wszystkim od ich pracy tj. od surowca i że fabryki obuwia na pewno zadowolą klienta, jeśli tylko będą miały dobry materiał do produkcji.

J. K. W.

Po zakończeniu spisu mieszkań Kiedy się dosiedla

Do redakcji napływają listy Czytelników, zawierające pytania na temat rozpoczętego wsiadania do niedostatecznie zaludnionych mieszkań, napływają uwagi o nieścisłościach, które mogły powstać przy dokonywaniu szkiców i spisu mieszkań.

W związku z tym zwróciliśmy się do kierownika organizacyjnego Ogólnego - Miejskiej Komisji Spisowej — Stanisława Roszkowskiego, który wyjaśnia:

Na skutek pewnych nieścisłości, które mogły powstać w szkicach mieszkań czy w obliczeniach metrażu, dokonanych przez spisujących — Ogólnego - Miejską Komisję Spisową informuje, że wszystkie nieścisłości będą usunięte po założeniu kartoteki.

O terminie zgłaszania się zainteresowanych Wydział Kwaterunkowy powiadomi specjalnym komunikatem.

Prace nad założeniem kartoteki mieszkaniowej są w pełnym toku. Jednocześnie Ogólnego - Miejską Komisję Spisową przystąpiła do badania nadwyżek przestrzeni mieszkalnej w lokalach wieloizbowych, niedostatecznie zaludnionych. Przedmiotem

przydziału mieszkań są obecnie pokoje, stanowiące nadwyżkę mieszkaniową.

W tym tylko kierunku idzie obecnie dosiadanie, przy czym, jak to już wyjaśniano — Wydział Kwaterunkowy starać się będzie dosiedlać osoby o pokrewnym zawodzie i trybie życia z mieszkańcami danego lokalu.

Pragnę tu przypomnieć, że każdemu przysługuje prawo odwołania się od decyzji Wydziału Kwaterunkowego do Odwoławczej Komisji Lokalowej, która przy orzekaniu bierze pod uwagę interes obu stron.

W dniu 8 bm. odbyła się pierwsza sesja Odwoławczej Komisji Lokalowej. Na 30

odwołań zatwierdzono 22 decyzje Wydziału Kwaterunkowego, zaś 8 decyzji oddalono i pozostawiono w mocy stan dotychczasowy.

Pewne wątpliwości wywołują sprawy mieszkaniowe naukowców, lekarzy i adwokatów. Wątpliwości te wymagają ponownego wyjaśnienia.

A więc naukowcy, posiadający zaświadczenie ministerstwa, stwierdzające, że jest im nieodzowne potrzebny oddzielny pokój do pracy — pokój ten zatrzymują nadal.

Lekarze, posiadający karty rejestracyjne, a to stanowi potwierdzenie, że praktykują w domu — zatrzymują również nadal pokój dla praktyki lekarzkiej.

Adwokat, posiadającym zaświadczenia swoich zespołów, że z powodu ciasnoty w lokalu zespołu nie mają możliwości przygotowania się do prowadzenia spraw — również nie będą odbierane oddzielne pokoje do pracy.

To samo dotyczy i tych adwokatów, którzy nie należą do zespołów adwokackich, lecz posiadają karty rejestracyjne i przyjmują interesantów w domu.

Jak już wspomniałem — dosiadanie odbywać się będzie tam, gdzie ustalono ponad wszelką wątpliwość, że istnieją nadwyżki mieszkaniowe, gdzie małe rodziny zajmują wieloizbowe mieszkania o dużym metrażu. Mamy już dziś wiele przykładów, świadczących o tym, że fakty takie miały miejsce.

Rzecz prosta, że w obecnych trudnych warunkach mieszkaniowych na taki stan rzeczy nie możemy sobie jeszcze pozwolić. Trzeba zająć się ludźmi, którzy mieszkają w walących się domach. Trzeba pomóc wieloosobowym rodzinom wegetującym w kłitkach o nieodpowiednim metrażu.

Stanisław Roszkowski
kierownik organizacyjny
Ogólnego-Miejskiej Komisji
Spisowej.

RADIO

ŚRODA, 13 STYCZNIA
13.30 Koncert solistów. 14.10 Dł. kl. III-IV aud. śl. muz. 14.30 (Ł) Koncert ork. ŁRP. 15.10 Audycja literacka. 15.30 (Ł) Dla dzieci słuchowisko „Tajemnica”. 16.00 Duży kompoz. ros. 16.20 (Ł) „Poznajemy dorobek łódzkich pisarzy”. 16.35 (Ł) Aud. śl. muz. „Retkińczy”. 16.35 (Ł) „Stuchajcie nac. uważnie”. 17.05 Odpowiedzi na pytania w sprawie IX Plenum KC PZPR. 17.20 (Ł) Koncert rozr. w wyk. ork. mandolin. ŁRP. 17.15 (Ł) Aud. śl. muz. 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.40 (Ł) „Graja i śpiewają zespoły świetlicowe”. 18.00 (Ł) „Mówią radio wzięły terenowe”. 18.10 (Ł) Gra kwintet p. d. Sosniakowa. 18.25 (Ł) „Zwycięcy i mordercy”. 18.35 (Ł) Muzyka operetkowa. 18.50 Kronika kulturalna. 19.20 Poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Audycja literacka. 20.20 Koncert krak. ork. 21.26 Wiad. sportowe. 21.30 Aud. śl. muz. 21.50 „Z życia ZSRR”. 22.20 Wariacje fortep. 22.50 Muz. tan. 23.28 Koncert muzyki polskiej.

Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

Przewidywanie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi zwołuje w czwartek, tj. w dniu 14 stycznia bieżącego roku I sesję Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Sesja odbędzie się w sali konferencyjnej Woj. RN w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej Nr 15. Początek obrad rozpocznie się o godzinie 10.

Na porządku dziennym, między innymi będzie omawiana sprawa zadań Wojewódzkiej Rady Narodowej i jej organów w dziedzinie rozwoju rolnictwa w latach 1954 — 1955 w świetle wskazań IX Plenum KC PZPR.

Obecność wszystkich radnych obowiązkowa.



Polowanie z nagonką

22 grudnia ub. r. wra całem o godzinie 13.30 z koniem od kowala. Z lekkim przestraszeniem zauważyłem, że na polach mojej gromady odbywa się polowanie. Jeden z moich silnych zwrócił się do mnie, żebym nie jechał bo jest strzelanie.

Po chwili zorientowałem się, że nic mi nie grozi, więc jadę w kierunku domu. Następny myśliwy, którego spotkałem, zwrócił się do mnie w sposób bardzo niegrzeczny. A kiedy zapytałem go w jaki sposób odbywają się polowania, polecił mi zwrócić się do kowala myśliwych w Łodzi, a na razie uciekać, bo mi... strzelają...

Jest pewne, że nie

jechałbym wiedząc, że na polach odbywa się polowanie i dziwiłem się bardzo, że kowal myśliwych nie informuje mieszkańców danej gromady, względnie sołtyś, o terminie polowania. Tego dnia nikt z naszej gromady, a również sołtyś, o polowaniu nie wiedział.

J. Bilecki
Imielnik Stary, gm.
Dobra, pow. Brzeziny

Szanujemy bardzo myśliwych i oceniamy ich wkład w tzw. pulę mięsna, ale to wszystko nie powinno im dawać za dużej pewnością siebie. Było nie było, polowania

Niespodziewane uznanie

otrzymał piotrkowski MHD 31 grudnia 53 r. Wartykule pt. „Codzien na sprawy Piotrkowa” pisał, że: „w kilku punktach miasta, piotrkowska dyrekcja MHD urządziła stoiska

sprzedaży żywych karpi. Spotkało się to z wielkim zadowoleniem mieszkańców i odciałylo poważnie sklepy detaliczne”.

Jak się okazuje, za usługi spadają na MHD, który zorganizował tę formę zaopatrzenia ludności w ryby. Należy mu się podwójna porcja uznania, raz z tytułu troski o zaopatrzenie, drugi raz z tytułu przejęcia inicjatywy, której w wypadku ryb spodziewać się należało od innych zaopatrzeniowców.

A zatem, piotrkowia nie: za rozkosze podniebienia z tytułu ryb — trzykrotnie hurra — dla MHD!

Niby drobiazg

a tyle kłopotu sprawia, kiedy go nie ma. Chodzi o brak ubikacji na terenie domu należącego do Zakładów Wyrobów Rymarskich w Tomaszowie. A na terenie zakładu znajduje się różnorodne odpady materiałowe, z których można by spo-

rzędzić budynceczek o użyteczności higieniczno-sanitarnej.

R. B.

Wydaje nam się, że wystarczy wspomnieć o tym radzie zakładowej względnie dyrekcji TZWR.

Zalogi sklepów łódzkich rozpoczęły walkę o puchar „Expressu” za najładniejsze wystawy i wnętrza



Od kilku dni oglądamy w Łodzi bogate i barwne udekorowane wystawy. W oknach wystawowych czerwienią się wywieszki: „Sklep nasz bierze udział w konkursie wystaw i wnętrz o puchar „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”.

Wewnątrz sklepów również zmiany na lepsze: w stoiskach, gablotach i na półkach efektywnie ułożone towary, estetyczne kartki z cenami. Należyta prezencja artykułów ułatwia klientom wybór poszukiwanego towaru. I właśnie to „zbliżenie” towaru do klientów jest głównym celem naszego konkursu.

By wszystkie sklepy, biorące udział w konkursie, miały jednakowe szanse przy ocenie wyników, komisja ustaliła kryteria, jakimi będzie kierowała się przy wydaniu orzeczenia. Oto one:

1) wywieszka o uczestnictwie sklepów w konkursie wystaw i wnętrz musi być umieszczona na wystawie (i ewentualnie we wnętrzu sklepu).

2) poziom artystyczny de-

koracji okna sklepowego.

3) związanie dekoracji wystawy i wnętrza z branżowością sklepu.

4) pokazanie na wystawie możliwie największego wyboru towarów, które są faktycznie do nabycia.

5) czystość i estetyka wnętrza sklepu, (efektywne ułożenie towarów na półkach, w gablotkach, napisy, hasła itp.).

6) estetyczne umieszczenie cen na artykułach.

7) zewnętrzny wygląd personelu sklepowego.

8) czystość magazynów i pomieszczeń pomocniczych.

Komisja konkursowa przy ocenie wystaw i wnętrz sklepów będzie brała pod szcze-

gólną uwagę dekoracje, wykonane przez personel sklepowy własnymi siłami.

Jest więc jeszcze czas do poczynienia poprawek i uzupełnień, bowiem komisja rozpocznie przegląd wystaw i wnętrz sklepowych po 20 stycznia br.

Konkurs wystaw i wnętrz sklepowych ma na celu nie tylko ułatwienie klientom wyboru poszukiwanego towaru. Dotychczas niewiele przywiązywano wagi do efektywnie udekorowanych wystaw. Chodzą więc również o to, by wystawy sklepowe stały się akcentem estetycznym ulic łódzkich.

Sk.

Na przykładzie jednej posesji DROBNE USTERKI i wcale nie drobne kłopoty

KOMITET domowy, najniższa komórka rady narodowej i gospodarz posesji, powinien dbać o należyty stan domu tak pod względem gospodarczym jak i sanitarno-porządkowym.

Nie wszystkie jednak komitety wywiązują się należycie z tych zadań. Do nich należy m.in. komitet domowy przy ul. Żeromskiego 93.

Budynki tej posesji są stare i wymagają gruntownego remontu. Toteż nieopisana radość opanowała lokatorów, kiedy w roku 1951 na posesję zwieziono materiały budowlane i rozpoczęto tak zwany remont kapitalny. Stare dachy zerwano, pokryto je nowymi deskami i nową papą, po czym otykowano mury komórek.

Po pewnym czasie jednak zawaliły się sufit nad ubikacjami i pralnią. Na interwencję komitetu domowego i dozorczyń MZBM przysłał pracowników i sufity zostały naprawione, ale... przy usuwaniu starych sufitów uszkodzono kanalizację. W parę tygodni później niektórym lokatorom kanalizację naprawiono, zaś innym — nie.

Posesja posiada jeszcze wiele innych braków, jak: zrujnowany bruk na podwórku, brak szyb w oknach na klatkach schodowych, odrapane ściany itd.

Nad schodami piwnicznymi daszek wprawdzie lawirano, ale bocznych ścianek — nie, przez co ludzom marną w piwnicach kartofle. Również piec w pralni wymaga remontu.

Z tego rodzaju bolączkami, wprawdzie drobnymi, ale jakże dokuczliwymi, borykają się 44 rodziny w posesji przy ul. Żeromskiego 93. Częściową winę ponosi tu komitet domowy, który nie dba o dostatecznym stopniu o należyty porządek posesji. Jednak nie mniejszą winę ponosi MZBM, który nie reaguje na prośby i podania komitetu domowego.

Komunikat o składaniu zeznań podatkowych

Ukazało się ogłoszenie Wydziału Finansowego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przypominające wszystkim płatnikom podatków obrotowego i dochodowego o obowiązujących terminach składania zeznań podatkowych o obrocie i dochodzie uzyskanym w 1953 r.

Podatnicy prowadzący księgi podatkowe winni złożyć zeznanie podatkowe do dnia 15 stycznia 1954 r., a podatnicy prowadzący księgi handlowe do dnia 28 lutego 1954 r.

Natomiast osoby prawne i stowarzyszenia nie posiadające osobowości prawnej składają zeznanie podatkowe do dnia 30 kwietnia 1954 r.

Zeznanie należy składać we właściwym terenowo oddziale finansowym. Wszelkie zapytania w sprawie zeznań należy kierować bezpośrednio do oddziałów finansowych.

Od obowiązku składania zeznań o osiągniętych w 1953 r. obrocie i dochodzie, zwolnieni są w drodze wyjątku podatnicy, którzy w 1953 r. opłacali podatek obrotowy i dochodowy w formie ryczałtu. Obowiązani są oni jednak złożyć prowadzone w 1953 r. księgi podatkowe we właściwym miejscowo oddziale finansowym w terminie do dnia 15 stycznia 1954 r.



Dla czyjej wygody?

W każdy dzień targowy, a nawet i nie targowy, można spotkać na „Zielonym Rynku” kobietę z jednym wiadrem, obwiązany brudnymi szmatami, na piecach, z dwoma, w takim samym niechlujnym opakowaniu, w rękach... Kobieta ta, to właścicielka popularnej wędrującej jadłodajni.

— Co pani dzisiaj będzie jadła? — zwraca się ta kobieta z pytaniem do pierwszej z brzoju straganiarki.

— A co pani dzisiaj ma?

— Są kotleciki z buraczkami... jest barszczyk...

— To proszę o barszcz.

— Musi pani poczekać na talerz.

— To poczekam.

Właścicielka wędrownego zakładu zbiorowego spożywa stawa wiadra pod straganem... Jest w poważnej rozterce. Nie poznała wiader i nie wie w którym naczyniu co jest: w którym — woda do płukania talerzy, w którym — barszczyk... Ciecze w obu wiadrach tak są do siebie podobne z koloru i z gęstości, że łatwo się pomylić.

Po chwili wszystko jest jasne: ciecze, po której pływa ziemniak, to — zupa, ciecze, po której pływa mykaj, to — woda do płukania talerzy.

— Bardzo smaczny barszczyk. Niech pani je, ale chybikiem.

— A co? Ktoś na talerz czeka?

— Nie czeka, ale znowu mi na znaczną karę. Powiedzą, że uprzedzam nielegalny handel ciepłym jedzeniem... Kotleciki też pani będzie jadła?

— Jeśli nie czuchcie, to też.

— To poczekaj pani. Zaraz odbiore widelec.

Niebawem cały rynek jest obłożony: wiadra są puste.

Właścicielka przenośnej jadłodajni udaje się do domu, aby je znowu napłynić.

— Pięknie mi poszło — cieszy się. — Nawet i te popłuczki z drugiego wiadra też wymyślił do czysta.

Nie wymyśliłby tych popłuczek, gdyby kiosk Łódzkiego Zakładów Gastronomicznych, ustawiony na „Zielonym Rynku” przed wieloletnimi rozwałkami wreszcie swe okienne i podwoje wypełnił misję, do której został wyznaczony.

Został bowiem postawiony po to, aby dostarczać ludziom taniej, ciepłej i pożywnej strawy, a nie po to, aby stać beczczynnie nie wiadomo dla czyjej wygody.

Z. F.

CO?gdzie?KIEDY?

GDYNIA (Przełaz nr 2): „Młodzi hodowcy królików”, „Pieśń Uralu”, „Świat Młodych” 6-53 PKF 2-54 g. 18-19. Program dla najmłodszych: „Mamin synek”, „Niegreczyna Fledia”, „Podziękowanie dla kotka” g. 16-17.

MLODA GWARDIA (Zielona 2): „My urwisy” g. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173): „Lubow Jarowaja” II ser. g. 18, 20.

PIONIER (Franciszkańska 31): „Niezapomniany rok 1919” g. 17, 19.

POLODIA (Piotrkowska 47): „Nedziny” I ser. g. 16, 18, 20.

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76): „Areny śmiałych” g. 18, 20.

MAJA (Kilińskiego 176): „Przełom” I ser. g. 17-19.

REKORD (Rzgowska 2): „Ostatnia bitwa” g. 18-20.

ROMA (Rzgowska nr 84): „Droga nadziei” g. 18, 20.

SOJUSZ (Nowe Złotono): „Pełną parą” g. 18-20.

SWIT (Balucki Rynek 2): „Cywil na stadionie” g. 18, 20.

TATRY (Sienkiewicza 40): „Lubow Jarowaja” I ser. g. 16, 18, 20.

WISLA (Przełaz nr 2): „Podstęp swatki” g. 16, 18, 20.

WŁOKNIARZ (Próchnicka 16): „Kotowski” g. 16, 18, 20.

WOLNOSC (Przybyszewskiego 16): „Mury Malapagi” g. 16, 18, 20.

ZACHETA (Zgierska 26): „Młode terca” g. 18-20.

DWORCOWE — „Nauka i technika 11-50”, „Fularka i dzbanuszek”, „Narcizstwo”, PKF 1-54 g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

Dyżury aptek

Apteki: nr 45 (Lima nowskiego 1), nr 10 (Piotrkowska 193), nr 29 (Piotrkowska 25), nr 21 (Łagiewnicka 120), nr 23 (Piotrkowska 307), nr 27 (Narutowicza 42), nr 25 (Gdańska 90), nr 33 (Armii Czerwonej 8), nr 52 (Srebrzyńska 57).

AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Od godz. 8 do 20: szpital im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34, od godz. 20 do 8: szpital im. M. Curie Skłodowskiej — ul. Curie Skłodowskiej 15.

Pracownicy poszukiwani

1 rolnika z wyższym wykształceniem obeznanego z planowaniem w rolnictwie i 1 pracownika obeznanego z finansowością w gospodarstwach rolnych zaangażuje od zaraz Politechnika Łódzka Zarząd Ośr. Dośw. Puczniew Mianów. Zgłoszenia kierować do Zarządu Ośr. Dośw. Łódź, ul. Zwirki 36, tel. 184 89.

Zęć księgowego, inżyniera lub technika względnie pracownika z długoletnią praktyką na farbiarni i wykończalnie jedwabiu ze znajomością kolorystyki i drukarstwa na stanowisko kier. wykończalni zatrudni natychmiast Rudzka Farb. i Wyk. „Pierwsza” Łódź-Ruda ul. Deszczowa nr 26. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 58-K

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi dla Działu Łódź-Śródm. rewiru 2 Marian Lipiński małacy kancelarie w Łodzi ul. Andrzeja Struga nr 11 na podstawie art. 608 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 stycznia 1954 roku o godz. 13 w Łodzi ul. Józefa Stalina nr 2 odbędzie się druga licytacja ruchomości należących do Jana Pawlarskiego składających się z pianina, radioaparaty, kredensu orzechowego i innych mebli oszaczowanych na łączną sumę zł 30 150. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 stycznia 1954 roku.

Komornik M. Lipiński.

65-K

Ogłoszenia drobne

LOKALE

MŁODE małżeństwo bezdzietne, pracujące poszukuje pomieszczenia przy kulturalnej rodzinie. Zgłoszenia tel. 173-10.

ZAMIEŃCIE 8 morgowa działka ziemi w tym 3 morgi sądu kolo Krakowa na działkę zabudowaną pod Łódź blisko linii tramwajowej lub stacji kolejowej. Bliskość inżynierów Łódź. Stokca 12-10 (14566-G)

Dnia 10 stycznia 1954 roku zmarł przeżywszy lat 66

S. i P.

TOMASZ BIAŁASIEWICZ

emeryt.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach w dniu 13 stycznia o godzinie 15, o czym zawiadamia pogrzebna w smutku.

362-G Rodzina.

ZAMIEŃCIE dwa pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami w centrum Gdańska Wzrzesza przy ul. Aldona 8 m. 4 na podobieństwo w centrum Łódź.

KUPNO

KUPUJE nylon z paczek zagranicznych pracownic torebek Nowomiej-ska 9 Gryfulei (podwoje) godz. 10-14

KUPUJE i sprzedaje kupaony z paczek PKO sklep z samodzielnymi Piotrkowska 44 tel. 213 08

NAUKA

MASZYNOPISANIA, sta-nografii biurowej, kursy Stowarzyszenia Steno-grafów — Maszynistek Kursy sekretariackie (także kserograficzne). Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83

KURSY kroju i szycia oraz haftu maszynowego przyjmujemy Zapisy sekretariackie IPR ul. Łokata nr 12 w godz. od 8-18 (11 K)

5-MIESIĘCZNY kurs nowoczesnego kroju szycia i modelowania IPR — Świerczewskiego 17. Zapisy codziennie

LIDIA ŁOPATYŃSKA

Dr fil. docent etatowy Uniwersytetu Łódzkiego, członek Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza i Towarzystwa Polsko-Francuskiego zmarła w dniu 9 stycznia 1954 roku przeżywszy lat 44.

W Zmarłej traci Uniwersytet Łódzki wybitnego pracownika nauki, wykładowcę, popularyzatora badań naukowych i oddanego współpracownika.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 stycznia 1954 roku o godzinie 12 z kaplicy cmentarza prawosławnego na Dołach na cmentarz prawosławny

Rektor, Senat

Rada Wydziału Filologicznego.

Dnia 9 stycznia 1954 roku zmarła

Doc. dr

LIDIA ŁOPATYŃSKA

profesor Uniwersytetu Łódzkiego, członek czynny Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.

Pogrzeb odbędzie się 13 stycznia 1954 roku (środa) o godz. 12 z kaplicy cmentarza prawosławnego na Dołach.

Łódzkie Towarzystwo Naukowe.

365-G

Dnia 11 stycznia 1954 r. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej św. sakramentami przeżywszy lat 77 zmarł nasz najukochańszy ojciec, dziadziś, teść i wujek

S. i P.

FRANCISZEK BARTOLIK

Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się dnia 13 stycznia 1954 r. o godz. 15 30 z kościoła św. Krzyża na Stary cmentarz katolicki przy ul. Ogrodowej. Msza św. odprawiona będzie dnia 13 stycznia o godz. 9 rano w kościele św. Krzyża. Pozostaje w nieutulonym żalu

393-G Rodzina.

REDAGUJE KOLEGIUM

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 283-00. Red. nac. 125-64. 283-00 wewn. 39. Zastępcy red. nac. 112-60. 244-79. Sekr. odpow. 204-75. 283-00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32. 143-80. 141-10. Dział Miejski — 129-13. 137-47. 223-05. Dział Kulturalny — 109-62. Red. Panoramy — 283-00. wewn. 38. Dział Sportowy — 208-95. 283-00. wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32. 283-00 wewn. 40. Dział Książka Czytelnika i Zależni — 283-00 wewn. 42. Redakcja nocna — 279-76. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynne 9-18, w sobotę 8-14.

WYDAWCA

INSTYTUT PEASY „CZYTELNIK”

Koszykarze wznawiają walkę o punkty

Kończy się odpoczynek koszykarzy dany im po trudach pierwszej serii walk o punkty ligowe, które jak wiemy — nie miały zbyt pomyślnego przebiegu dla drużyn łódzkich, zwłaszcza zaś dla Ogniw i Spójni.

W najbliższą niedzielę 17 bm. rozpoczyna się rozgrywki II rundy z tym, że w Łodzi grać będą miejscowe zespoły OGNIWO — WŁÓKNIARZ. Mecze odbędą się w sali Ogniw przy ul. Zakątnej 82 o godz. 18.

Poza tym w kraju odbędą się dalsze mecze: AZS (W-wa) — Kolejarz (W-wa), Spójnia (Gdańsk) — Stal (Poznań), CWKS — Gwardia (Kraków) i Kolejarz (Poznań) — Budowlani (Toruń). Jedynie koszykarze Spójni łódzkiej mają jeszcze termin wolny.

CWKS — Włóknarz grają w hokeja

Czwartym przeciwnikiem hokeistów Włóknarza łódzkiego w rozgrywkach o mistrzostwo Polski będzie zespół warszawskiego CWKS.

Chociaż w spotkaniu tym hokeiści łódzcy nie mają żadnych szans na zwycięstwo, to jednak na lodowisku przy Al. Unii zbiórą się z pewnością liczni zwolennicy hokeja, poczynając zapowiedzią występu najsilniejszego zespołu w kraju.

Mecz CWKS — Włóknarz odbędzie się w najbliższą niedzielę 17 bm. o godz. 18.

Wszyscy łyżwiarze na lodowisku Spójni

W czwartek 14 bm. na lodowisku Spójni w Helenowie odbędą się masowe zawody łyżwiarzkie w jeździe szybkiej dostępne dla wszystkich członków kół sportowych ZS Spójnia.

Zawody zorganizowane są w ramach współzawodnictwa międzyzawodniczego dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Tym łyżwiarzom, którzy nie posiadają sprzętu dostarczy go im na miejscu Spójnia. Zawody rozpoczną się o godz. 17.

Slizgawka w Parku Poniatowskiego

Ogniu uporato się wreszcie z remontem pomp i dzisiaj uruchamia slizgawkę w Parku Poniatowskiego. Slizgawka czynna będzie w dni powszednie od godziny 14 do 21, a w niedziele — cały dzień.

SPORT

Dziesięciu najlepszych

Prywer, Szewczyk, Ciachówna

Cenne osiągnięcia lekkoatletów łódzkich

Rok 1953 przyniósł nam wzrost ilości sekcji lekkoatletycznych w kołach sportowych Łodzi oraz zaznaczył się przekroczeniem planu ilości odbytych zawodów i imprez lekkoatletycznych, który wykonano w 139 proc.

Lekkoatleci Łodzi i województwa łódzkiego w sumie ustanowili 15 nowych rekordów, z których cztery należą do kobiet. Poza tym Puchowski z Ogniw wyrównał rekord okręgu na 200 m, należący do Antonowicza.

Do najcenniejszych jednak osiągnięć naszych lekkoatletów należy zaliczyć wynik uzyskany przez Prywerę (Włóknarz) w pchnięciu kulą — 16,01, dzięki któremu uplasował się on na 10 miejscu w Europie oraz rekord Polski w oszczepie ustanowiony przez Ciachównę. Jakkolwiek rekordów w maratonie nie notuje się, to jednak stwierdzić musimy, że wynik Szewczyka jest najlepszy w historii polskiej lekkoatletyki. Podając tabelę 10-ciu naj-

lepszych wyników uwzględniliśmy w niej punkty wg tabeli wielobojowej, z których wynika, że najwyższe punktowane jest wśród mężczyzn wynik Prywerę w pchnięciu kulą — 1001 pkt, a wśród zawodniczek wynik Hofmoków. z Unii w skoku w dal 5,50 m — 765 pkt.

Ze względu na brak miejsca nie jesteśmy w stanie podać od razu wyników wszystkich konkurencji, publikować więc będziemy je kolejno.

MĘZCZYŹNI

100 m					
Rek. światła — 1936 Owens (USA)	10.2	pkt.	518	716	
Rek. Europy — 1932 Jonath (Niemcy)	10.3	1236	520	702	
Rek. Polski — 1950 Kiszka	10.5	1125	520	702	
Rek. Okręgu — 1948 Jaraczewski	10.8	986	522	680	
1) Tulecki (Włóknarz)	11.2	835	528	654	
2) Jama (Unia)	11.3	800	53.1	636	
3) Pawłowski (Ogniwo)	11.3	800	53.4	618	
4) Puchowski (Ogniwo)	11.3	800	53.8	594	
5) Lityński (Ogniwo)	11.3	800			
6) Szmidi (Ogniwo)	11.3	800			
7) Kozłowski (Unia)	11.4	767			
8) Laskowski (GWKS)	11.4	767			
9) Dylkowski (Ogniwo)	11.4	767			
10) Łamajkowski (Włóknarz woj. ł.)	11.4	767			

200 m					
Rek. światła — 1949 Patton (USA)	20.2	pkt.			
Rek. Europy — 1928 Körnig (Niemcy)	20.9	1178			
Rek. Polski — 1949 Stawczyk	21.2	1100			
Rek. Okręgu — 1950 Antonowicz	22.5	835			
1) Puchowski (Ogniwo)	22.5	835			
2) Kundzik (GWKS)	22.8	783			
3) Tulecki (Włóknarz)	22.9	767			
4) Pawłowski (Ogniwo)	23.0	751			
5) Roźniata (GWKS)	23.2	721			
6) Kozłowski (Unia)	23.5	677			
7) Kubalak (Włóknarz)	23.5	677			
8) Laskowski (GWKS)	23.6	663			
9) Szmidi (Ogniwo)	23.7	649			
10) Dylkowski (Ogniwo)	23.7	649			

400 m					
Rek. światła — 1950 Rhoden (Jam.)	45.8	1270			
Rek. Europy — 1939 Harbig (N cy)	46.0	1242			
Rek. Polski — 1931 Gassowski	48.3	985			
Rek. Okręgu — 1953 Puchowski	50.2	828			
1) Puchowski (Ogniwo)	50.2	828			
2) Kundzik (GWKS)	50.5	807			

W mistrzostwach hokejowych Łodzi w grupie juniorów SKS im. Kopernika uzyskał zwycięstwo walkowerem w spotkaniu z Gwardią, a Włóknarz wygrał z Gwardią 25:0. W grudniu seniorów zwyciężyła Spójnia 10:2.

Przez sio eliminacyjne walk o wejście do ligi tenisa stołowego szczęśliwie przebrnął tylko Włóknarz (Łódź), zajmując w Szczecinie pierwsze miejsce. Gorzej natomiast powiodło się

W kilku zdaniach

drugiemu reprezentantowi Łodzi KS im. Łukasiewicza, gdy zajął on w Świętochłowicach dopiero trzecie miejsce. Również na trzeciej pozycji znalazł się reprezentant województwa łódz-

kiego Spójnia (Tomaszów), która grała w Lublinie.

Pięściarze Ogniw (Łódź) pokonał w Bielawie w zawodach towarzyszych miejscowego Włóknarza 16:4.

Do rajdu turystycznego PTTK zgłosiło się jak dotychczas 865 drużyn 5-osobowych. Najwięcej drużyn zgłosiło się z Wrocławia — 207, Stalinozrodu — 172 i Warszawy — 137 dru-



Góry Uktusskie pod Świerdłowskiem, miejsce rozgrywania obecnie międzynarodowych zawodów narciarskich, w których obok doskonałych narciarzy radzieckich biorą udział Finowie i Polacy.

Na 15-kilometrowej trasie w górach Uktusskich rozegrał się pojedynek narciarski

między Kuzinem i Salo

MOSKWA (PAP). We wtorek 12 bm. w drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich w górach Uktusskich pod Świerdłowskiem rozegrano bieg na 15 km z udziałem zawodników Finlandii, Polski, CSR i Związku Radzieckiego.

Podobnie jak w niedzielny bieg na 30 km walka rozegrała się między biegaczem radzieckim Kuzinem i Finem Salo. Tym razem zwycięzcą został Salo, który wyprzedził Kuzina na mecie o 12 sek.

Po pierwszych 5 km bieg prowadził zawodnik radziecki Mizukrajew, który przebiegł ten dystans w 16:08 min. Na 10 km na czoło wyszedł Kuzin (33:07 min.), wyprzedzając o sekundy Salo i Kuzina. Losy biegu rozstrzygnęły się na ostatnich 5 km. Na finiszu najlepszy okazał się Salo, który uzyskał czas 49:27 min.

Dwa następne miejsca zajęli biegacze radzieccy Kuzin — 49:39 i Kuzin — 49:51. Czwarty był Fin Hakulinen 50:05, a piąty Teorentjew (ZSRR) — 50:32.

Zawodnicy polscy, podobnie jak w poprzedniej konkurencji na 30 km — wypadli bardzo słabo. Wśród 67 startujących biegacze polscy zajęli końcowe miejsca. Krzeptowski był 56, Kwapien — 57, Rubis — 59, a Styrzula — 62.

Ostatnie skoki pileczki celuloidowej

Wielki turniej tenisa stołowego o puchar ŁKKF zorganizowany dla uczczenia II Zjazdu PZPR zbliża się ku końcowi.

Odbity się już finałowa gra o 5-8 miejsc w turnieju, które w konkurencji męskiej zajęli: 5) Supel, 6) Gajer, 7) Czernowski, 8) Borowski, a w konkurencji żeńskiej: 5) Górna, 6) Bieniaszek, 7) Szulc 8) Marasz.

Finały o 1-4 miejsca w konkurencji męskiej i żeńskiej rozegrane będą w środę, 13 bm. w sali Spójni w Helenowie o godzinie 17.



(21)

Angraba odkładał krede, starannie wycierał palec i z uśmiechem spoglądał po sali. Wiedział, że wszystkie spojrzenia zawisły na jego ustach. Poprawiał doskonale zawiązany krawat, przeciągał dłoń po swych ciemnych, lśniących, gładko zaczesanych włosach, raz jeszcze obrzucał wzrokiem rysunek na tablicy i osiągnął najwyższe napięcie uwagi zebranych, zaczynał mówić.

— Widzicie to jest tak...

Mówił zupełnie inaczej niż rysował: o każdym ze swych niezwykłych symbolów z osobna — wyczerpująco o koniu, o zającach, o jastrzębiu, odkrywając kolejno ich ukryte znaczenie, a dopiero potem przechodząc do wyjaśnienia mechaniki i właściwego sensu ich działania. Wreszcie w kilku prostych, lecz nadzwyczaj obrazowych i trafnych zdaniach, odsłaniał związek zachodzący pomiędzy owymi symbolami na tablicy, a zarazem — przebieg zjawiska fizycznego.

— Proste, nieprawdaż? — rzucił w końcu pytanie.

Istotnie, teraz wydawało się to każdemu proste, zrozumiałe, jasne, a w dodatku łatwe do zapamiętania.

Szef mechaników grupy startowej, Ka-

zimierz Pacholczyk, któremu zlecono wykłady i zajęcia praktyczne w zakresie obsługi silników, nie miał wprawdzie dyplomu inżyniera i nie posiadał ani takiego daru wymowy, ani takiej wyobraźni, ani zdolności rysunkowych, jakimi rozporządzał Angraba, lecz był dobrym majstrem o bardzo dużej praktyce. Jego rumiana twarz, łagodny, dobronudny uśmiech i rozumne, uważne spojrzenie jasnych oczu spoza okularów, których używał przy pracy, harmonizowały doskonale z pogodnym, usposobieniem tego miłego, spokojnego człowieka o wyglądzie zażywnego wieśniaka.

Wcale zresztą nie był wieśniakiem. Pochodził z Zamościa, gdzie miał liczną rodzinę — sędziwych rodziców i kilkanaścioro rodzeństwa, zasiedziały tam od wieków. Byli wszyscy drobnymi rzemieślnikami: kuźnierzami, stolarzami, szewcami i krawcami. On jeden po odbyciu służby wojskowej w lotnictwie w roku 1935 nie powrócił do ojczyznanego miasta, lecz pozostał „przy wojsku”.

Był zdolny: z pierwszą lokatą ukończył szkołę obsługi samolotów i z wolna dorabiał się trudnego awansu. Po rocznej praktyce w warsztatach parku lotniczego zdał egzamin mistrzowski i został majstrem.

Na krótko przed wrześniem roku 1939 odkomenderowano go do pracy w fabryce i skutkiem tego został w Polsce pod okupacją. Zrzuciwszy mundur, uniknął obozu jeńców wojennych, ale hitlerowcy wywieźli go na roboty do Niemiec. Tam przez kilka lat pracował w fabrykach lotniczych, aż w końcu udało mu się zbiec i wrócić do „Generalnej Gubernii”, a stamtąd do Zamościa.

Lecz ziemia paliła się tam pod nogami

całej jego rodziny: bracia kolejno uciekali do lasu i Kazimierz musiał schronić się tam wraz z innymi. Trafił do oddziału partyzanckiego, którym dowodził pewien rotmistrz kawalerii, tyleż odważny, co lekkomyślny. Oddział został otoczony i rozbity, a Pacholczyk uszedł wprawdzie z życiem, lecz lekko ranny błąkał się po lesie z kilku towarzyszami przez dwie doby, aż spotkał radzieckich spadochroniarzy, którzy go uratowali od śmierci z głodu i wyczerpania.

Po raz drugi wracał do Polski znów spod Berlina, wiosną roku 1945. transportem wojskowym. Został zdemobilizowany i natychmiast znalazł pracę na Okęciu, jako jeden z pierwszych mechaników cywilnych.

Piloci i mechanicy pokładowi lubili go. Cieszył się ich zaufaniem i sympatią. Podobnie jak dobry, poczciwy weterynarz cieszy się zaufaniem i sympatią właścicieli zwierząt, które leczy. Jego pacjentami były silniki. Poświęcał im cały swój czas, doświadczenie i wiele niemal serdecznych uczuć, wśród których troska o dobre obchodzenie się z nimi i duma z ich sprawności odgrywały dominującą rolę.

Piotr, którego oryginalne powiedzenia krążyły wśród załóg, wyrażał się o nim kiedyś, że sumiennność Pacholczyka jest tak nieodłączną częścią tego człowieka, jak jego głowa. Póki ją nosi na karku, można być spokojnym, że ani jeden silnik nie nawali w powietrzu.

Pacholczyk nie rozpoczął swoich wykładów od objaśnienia czterotaktu¹⁾, słusznie przyjmując, że zasady działania silników spalinowych są jego słuchaczom do-

¹⁾ Czterotakt lub czterosuw — zasada działania lotniczego silnika spalinowego.

statecznie znane. Mówił natomiast o symptomach wszelkich niedomagań, którym może podlegać skomplikowany organizm nowoczesnego motoru i o sposobach zapobiegania tym niedomaganiom w ich początkowym stadium, zanim jeszcze zaczynają zagrażać poważniejszym defektem.

Jego zdaniem silnik nie powinien się psuć. Było to możliwe dawniej, w odległej przeszłości, gdy każdy mechanizm wypuszczony przez fabrykę stanowił niejako nowy eksperyment; gdy konstruktorzy tylko w niewielkim stopniu mogli korzystać z wcześniejszych doświadczeń; gdy po omacku szukali sposobów usunięcia wad i wprowadzali ulepszenia opierające się na niesprawdzonych praktycznie przesłankach.

— Dziś — mówił Pacholczyk — nie ma już złych, zawodnych silników. Bynajmniej jeszcze kiepscy mechanicy, albo niedbali piloci, którzy z dobrymi silnikami źle się obchodzą. Dlatego, przez takich ludzi, silnik żyje krócej niż powinien, nie daje pełnej mocy, a czasem nawet nie wytrzymuje złego traktowania i nawala.

Potem prowadził ich na hamownię¹⁾, wyjaśniał różnice pomiędzy stukaniem zużytych zaworów, a kłapaniem obłożonych sworzniami, znaczenie takiego czy innego koloru spalin w zależności od nasycenia mieszanki, zaznajamiał ich z całym szeregiem na pozór tylko drobnych usterek i zaniedbań w obsłudze, których skutki demonstrował na przykładach z bieżącej swej pracy.

¹⁾ Hamownia — urządzenie (rodzaj rusztowania z belek) na którym osadza się silnik: celem dotarcia, wypróbowania przed wbudowaniem na samolot, lub przed remontem.

(D. c. n.)